ANIOŁ STRÓŻ

Gazeta dla dzieci.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 4 CHOJNICE, dnia 10-go marca 1927 r. Nr. 10

Kto jest synem swej ojczyzny.

Z przypowieści Adama Mickiewicza.

Leżała pewna niewiasta w letargu, a syn wezwał lekarzy.

Rzekli wszyscy lekarze: — Wybierz jednego z nas, aby ją leczył.

Rzekł jeden lekarz: — Ja będę ją leczył podług nauki Browna. — Ale drudzy odpowiedzieli: — Zła to jest nauka, niech lepiej leży w letargu i umrze, niż gdybyś ją miał leczyć podług Browna.

Rzekł drugi: — Ja będę ją leczył podług nauki Hanemana. — Odpowiedzieli drudzy: — Zła to nauka niech lepiej umrze, niż gdybyś ją miał leczyć podług Hanemana.

Tedy rzekł syn niewiasty: — Leczcie jakkolwiek, byleście ją wyleczyli. — Ale lekarze nie chcieli się zgodzić, jeden żadnym sposobem nie chciał ustąpić drugiemu.

Tedy syn z żalem i rozpaczą zawołał: — O matko moja! — A niewiasta na ten głos syna obudziła się i wyzdrowiała. Lekarzy wypędzono.

Są między wami tacy, którzy mówią: — Niech lepiej Polska leży w niewoli, niż gdyby zbudzić się miała według arystokracji. — A drudzy: — Niech lepiej leży, niż gdyby zbudzić się miała według demokracji. — A inni: — Niech lepiej leży, niż gdyby miała granice takie, a inni: — owakie. Ci wszyscy są lekarzami, nie synami, i nie kochają Matki Ojczyzny.

Zaprawdę powiadam wam, nie badajcie, jaki będzie rząd w Polsce, dosyć wam wiedzieć, iż będzie lepszy niż wszystkie, o których wiecie, ani pytajcie o jej granice, bo większe będą, niż były kiedykolwiek.

A każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic.

O ile polepszycie i powiększycie duszę waszą, o tyle polepszycie i powiększycie granice.

Z ruchu towarzystw młodzieży.

Przez oświatę i kulturę do potęgi państwa.

Jeleńcz, pow. Tuchola. Parafja nasza leżąca na pograniczu t. zw. Kosznajderji, zamieszkiwana była aż do niedawna przez Niemców—ewangelików. Rząd pruski wybudował dla nich wspaniały zbiór w Kęsowie celem szerzenia protestantyzmu, a przez utrzymanie systemu germanizacji, podczas, gdy katolicy musieli się zadowolić skromnym słupami podpieranym kościółkiem drewnianym. Stosunek wyznań zmienił się od czasu, gdy optanci—Niemcy się wyprowadzili, a placówki gospodarcze nabyli gorliwi katolicy, dzielni zdrowym duchem narodowym nowskreś przejęci Polacy z Kaszub i innych części Pomorza lub Wielkopolski. Odtąd życie katolickie—polskie w tym zakątku zaczęło się powoli budzić i stopniowo rozwijać. Szlachetniejsze jednostki parafji zabrały się do pracy społecznej, aby światopogląd katolicki utrwalać i pogłębiać uświadomienie narodowe. Niestety nie znalazły dostatecznego poparcia, musiały się borykać z różnemi trudnościami. Dotychczasowi duszpasterze, dla braku zdrowia, ze albo świadomości, że zostaną tylko przejściowy czas w parafji, nie mogli pracy tej nale życie poprzeć.

W listopadzie ub. roku przysłała Władza Biskupia na osieroconą po śmierci śp. Ks. Pawlickiego parafję nowego proboszcza, Ks. Mazzelę. Odtąd cichy nasz zakątek zawrzał pracą intenzywną. Nowy duszpasterz objął wszystkie organizacje w swe ręce. Trud podjęty przez młodego, dzielnego duszpasterza jest wielki i doniosły, lecz owoce tej pracy są dzisiaj już widoczne. Wioska nasza zawrzała mrówczą pracą.

Tylko młodzież dorastająca była dotychczas upośledzona. Pan Czarnecki dotychczasowy właściciel majątku Siciny, przy pomocy ofiarnych osób jak i pewnej urzędniczki miejscowego urzędu pocztowego i innych, napróżno starali się o godziwe rozrywki i kształcenie się w duchu religijno—oświatowym. Dla braku poparcia zabiegi spełzły na niczem. Młodzi ludzie, nie mieli dotąd sposobności wyładować swej energji w należyty sposób, chociaż mieli zapał i popęd do czynnej działalności, byleby ich tylko poparto.

Nowy Ks. Proboszcz spostrzegłszy brak poważnej organizacji dla tej właśnie młodzieży postanowił temu zaradzić. Doszły go posłuchy, że zamierzali się do organizowania tej młodzieży zabierać fałszywi opiekunowie i przyjaciele młodzieży, którzyby do naszego cichego ustronia wnieśli na długie lata demagogję i rewolucyjne poglądy.

Nadeszła oczekiwana chwila. Niedziela 27 lutego br. była dla całej parafji dniem uroczystym. Na zew Proboszcza stawili się niemal wszyscy młodzieńcy i panienki z rodzicami na zebranie organizacyjne w Kęsowie celem utworzenia Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Żeńskiej i Męskiej.

Na zebranie przybył delegat Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję chełmińską, sekretarz jeneralny Ks. Fr. Zynda.

Po jego godzinnym wykładzie do rodziców i młodzieży, zapisało się do Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Męskiej 78 członków, a do Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Żeńskiej 95 członkiń.

Na małą parafję licząca 1400 dusz jest to liczba imponującą, obejmującą niemal — wszystką młodzież dorastającą parafji.

Patronem obu Stowarzyszeń mianował Związek Ks. Proboszcza Mazellę, wicepatronem Stowarzyszenia Męsk.ego nauczyciela p. Nelkego, wicepatronką Stowarzyszenia Żeńskiego nauczycielkę p Nelkową.

Patronat zamierza Ks. Patron utworzyć w najkrótszym czasie.

Do zarządu Stowarzyszenia Męskiego wybrano większością głosów na prezesa druha Jana Łangowskiego, na zastępcę prezesa Jana Nelkego. na sekretarza druha Fr Musolfa, na zastępcę sekretarza druha Bonifacego Iwickiego, na skarbnika druha Sylwestra Niklasza, na gospodarza druba Jana Prochowskiego, na jego zastępcę druba Jana Grząozewskiego.

Do zarządu Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej wybrano na prezeskę druhnę Fr. Mielkównę, na jej zastępczynię druhnę Łucję Prochowską, na skarbniczkę druhnę Wandę Ł gowską. na gospodynię druhnę Py skównę Martę i na jej zastępczynię druhną Leokadję Szmalińską. Na rozpoczęcie pracy złożyli parafjanie dla obu Stowarzyszeń w dowód uznania blisko 74 zł. Oby tych placówek w naszej okolicy było jaknajwięcej.

Parafjanin.

Z dziejów polskich.

Władysław Łokietek.

(1306—1333).

W roku 1320 Władysław Łokietek został ukoronowany uroczyście w Krakowie. Odtąd już królowie polscy nie w Gnieźnie, lecz w Krakowie się koronują.

Mały wzrostem, ale olbrzym z ducha potomek Piasta zjednoczył w swem ręku rozproszone dzielnice Polski: Wielkopolskę z Małopolską i poznał, jak może żaden inny król polski, wielkie niebezpieczeństo, grożące krajowi od Krzyżaków.

Krzyżacy, podbiwszy pogan pruskich, nieraz już dokuczali niemało Polsce, a teraz zabrali Gdańsk i Pomorze. Aby więc z większą siłą na wroga uderzyć, szukał Ł bietek przyjaźni z sąsiednią Litwą, której też Krzyżacy dopiekali, chcąc niby szerzyć tam wiarę chrześcijańską, bo Litwini jeszcze wtedy byli poganami. Panował wówczas na Litwie Giedymin. Otóż Łokietek ożenił syna swego, Kazimierza, z jego córką, Aldoną, która, prócz przymierza i wielu skarbów, przywiodła nadto z sobą do Polski 24,000 niewolników, zabranych różnemi czasami przez Litwinów. O, ! było to dopiero radość w Polsce, kiedy tylu jeńców po wróciło do swych rodzin! Córkę Elżbietę wydał Łokietek za króla węgierskiego Mając teraz Litwę i Węgry za sobą, uderzył dzielny król śmiało na krzyżaków i srodze ich pobił w pamiętnej bitwie pod wsią Płowcami na Kujawach, w r. 1331.

Było to ostatnie dzieło Ł tkieta. Znużony ciąg łemi wojnami i przyciśniony wiekiem, w dwa lata po tem zwycięstwie Bogu ducha oddał. Pochowany w grobach królewskich na Wawelu.

Liściki do „Anioła Stróża“.

Ewcia Gzubska pisze:

Mam wielką prośbę do Anioła Stróża", a mianowicie, aby skłonił gazety, by tak dużo nie pisały o chińskiej wojnie, bo ja się wojny boję... A przytem... bra iszek mó Felcio po przeczytaniu, że generał chińskі Feng pochodzi z Węgier i wielkim był w młodości awanturnikiem opowiada, iż on Felcio uda się do Chin i będzie wielkim generałem Cządzęczanem albo Tęgolinem, zawojuje całe Chiny a potem cały świat, a w Chojnicach założy stolicę i żółte Morze (chińskie) do Charzykowa sprowadzi Chojnice i Chiny to brzmią (do siebie podanie). W szkole będzie mówił po chińsku i wtedy odrazu będzie wielkim uczonym' bo tego języka nikt nie zrozumie, a jest on bardzo łatwy, bo trzeba tylko mówić: czyn, czu czek czaj ting i tem podobnie.

Dawniej to Felcio czytał awantury indyjskie, ale dzisiaj już tego zaprzestał, gdyż nie widzi, aby tam mógł zrobić karjerę, ponieważ Indjanie już tylko dla przedstawień filmowych występują.

Natomiast odgrywa obecnie Chińczyka i uczy się zezować i patrząc na mnie z ukosa bierze tatusiową laskę i wiesza na niej maskę od karnawału (niby uciętą głowę przeciwnika) i powiada, że jest generałem chińskim.

A ja wtedy zawsze płaczę.

„Aniele Stróżu", proszę Cię więc, staraj się, aby tej wojny w Chinach już nie było i żeby Felcio nie poszedł do Chin, bo na kogo tobym ja wt dy zwaliła winę gdybym ja co zbroiła a gdyby braciszka nie było?

Ewcia Gzubska.

Krzyżówka.

(Ułożył „Awe“ z Nowego miasta nad Drwęcą)

1		2		3
	■		■	
4		■	5	
	■	6	■	
7			8	

Pionowo: 1 i 3. Pisemko dla dzieci. 2. Litera fonet. 6 Litera fonetycznie (wspak)

Poziomo: 1. Imię męskie zdrobniałe. 4. Nazwa skał okruchowych. 5. Spółgłoska. 7. Dopływ Biebrzy. 8. Spójnik (wspak).

Zagadka.

Ile to jest dwa funty i jeden metr?

Rozwiązanie zagadki zapałkowej z Nr. 8.

„Anioła Stróża".

Je ną z desek przełożył złodziej w poprzek na rogu brzegu stawu, a drugą kotknął zamku.

Trafne rozwiązanie nadesłali: Hildegarda Schelska i Marta Jędrzejkówna z Chojnic.

Rozwiązanie wizytówki z Nr. 8.

„Anioła Stróża"

Zawód tego pana jest g spodarz.

Trafne rozwiązanie nadesłali Marta Jędrzejczakówna, Bożena Czabańska, Władysława Kroplewska, Ksawerja Frankensteinówna, Bolesława Frankensteinówna, Zofja Szyszkówna, K. Piskozubówna, Wanda Kroplewska, Gertruda Łangowska, Marja Duszyńska, Marja Różkówna, Małgorzata Szamocka, Gertruda Wojakówna, Bronisława Smegorzewska, Elżbieta Kortasówna, Alfons Laska wszyscy z Chojnic Jan Tomasik z Padgoros.

Nagroda przypada H. Schelskiej.

Spóźnione rozwiązania z nr. 6 i 7 jeszcze przed podaniem rozwiązania nadesłali: Awe z Nowego Miasta, a z nr. 7 Jerzy Piskozub z Chojnic.